

Pozostałe rodziny mogą otrzymać datki z łaski (Gnadenbezüge), wynikającą ze stosunku wojskowego, a oprócz tego ze stosunku służby cywilnej; wspar-

cia ubezpieczające (Versorgungsgebühren) i to wojenne, i w pewnych wypadkach ogólne wsparcie wynikające ze stosunku wojskowego ewentualnie z stosunku służby cywilnej.

Wojskowe datki z łaski otrzyma w dwo lub dzieci prawego toża, wylegitymowani potomkowie. Jeżeli tychże nie ma, i omaga płacę otrzymywać krewni, rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, rodzeństwo (braci i siostr) dzieci, jeżeli zmarły był ich żywicielem, a przynajmniej dawał ponad połowę tego, co do ich życia było potrzebne i jeżeli pozostałych jest tak bardzo biedne, że pomoc jest potrzebna, albo też, jeżeli pozostałość po zmarłym nie starczy na pokrycie kosztów wynikłych z powodu choroby i pogrzebu.

Dzieci adoptowane uważa się jako wzięte na wychowanie, a nie jako dzieci z małżeństwa. Więc warunek główny jest, że zmarły był żywicielem pozostałych krewnych, dalej, że krewni znajdują się w biedzie — krewni najbliżsi. Jeżeli żyje żona i żyją dzieci, to krewni inni nie dostaną.

To wsparcie z łaski, wojskowe, mogą otrzymać rodziny tych wojskowych co pobierali żołd, a więc po feldwebelach, sierżantach, podoficerach i szeregowcach. Wyjątek stanowią podoficerowie pobierający pensję.

To wsparcie wojskowe otrzymują po zmarłym rodziny za trzy miesiące; a wynosi ono za feldwebla 96 marek, wicefeldwebla 93 mr., sierżanta 57 mr., podoficera 40 mr., zwykłego szeregowca 15,90 mr. na miesiąc, — wypłaca się z góry.

Podanie o wspomniane wsparcie należy posłać do komendy obwodowej, która je potem wysłać dalej.

Do podania należy dołączyć:

1. poświadczenie wojskowe, w którym rodzinę się zawiadamia o przyznaniu wsparcia. Poświadczenie to w dawa wojskowa przesyła sama bez wezwania, ale nie zawsze zaraz wypłatę zleca;

2. poświadczenie wojskowe o śmierci biorącego w wojnie udział;

3. na przypadek, że do wsparcia mie

liby prawo najbliżsi krewni, trzeba dołączyć dowody pokrewieństwa.

Rodziny po urzędnikach państwa i komunalnych otrzymają prócz tego wsparcie z funduszów cywilnych.

GENERAL - GUBERNATORSTWO WARSZAWSKIE.

Dzień polski w kościołach warszawskich. W Kurjerze Warszawskim z ubiegłego poniedziałku czytamy, co następuje:

Już wczesnym rankiem wczoraj do wszystkich świątyń warszawskich tłumnie podążali wierni, ażeby, w myśl zarządzenia władzy duchownej, modlitwami i ofiarami przyczynić się do odwrócenia nieszczęść. Kapłani czynni przez cały dzień, już to nawołując do ofiarności na rzecz głodnych braci, już odmawiając wraz z ludem przepisane przez Kościół modły za Ojca św., biskupów i ojczyznę. Najuroczyściej odprawiono nabożeństwo wczoraj w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana. Sumę celebrował ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski, w asystencji księcia prafata Galia, jako archidyakona, oraz księży kantoników. Aleksandra Lipińskiego i Czesława Sokółowskiego ad honores. Piękną, zastosowaną do okoliczności mowę wygłosił z ambony ks. dr. Marceł Nowakowski, profesor seminarium. Po południu ruch w świątyniach naszych wzmożił się i trwał aż do późnego wieczora. Stosownie do wezwania Wydziału Oświecenia, młodzież szkół naszych przybyła licznie na nabożeństwa wieczorne.

Organizator pomocy dla biednych. Nowa Gazeta, wychodząca w Warszawie, donosi, że przyjechał tamtędy profesor uniwersytetu w San Francisco, Collog, który jako przewodniczący komitetu amerykańskiego dostarczającego środków żywności dla ludności uszkodzonej przez wojnę w Belgii i Francji, ma się teraz w Królestwie zajmować organizacją pomocy dla biednych.

Z Łodzi. Niebawem nadejdzie ma do Łodzi zamówiony w Kutnie przez dyrektora zaprowiantowania miasta transport cukru w ilości 10 wagonów. Delegacja zaprowiantowania miast podała do

wszystkiem; w nich niewolnik polski znajduje pociechę swą.

Nie tylko to, nieraz korzyść, naukę. Wprawdzie podług jednego z informatorów: „Czytanie jest jedyną rozrywką, jaką mamy, lecz tylko rozrywką. O racjonalnym, pożytecznym, edukacyjnym, wykorzystaniu książki mowy nie ma; wszyscy jesteśmy, umysłowo tak rozbici, że skoncentrować myśli dla wyssania pożywnych składników książki nie potrafimy” — lecz nie wszystkich tętniła tak silnie przynęta; inni widzą przeciwnie płynącą z czytania książek — także i w obozach — najoczywistszą korzyść.

„Uważam” — pisze jeden — „że książki te wywierają na lud wpływ bardzo dodatni, ponieważ zaznajamiają go z dziejami, czego dowodem są np. słyszane często przezemnie gorące dysputy w baraku o Czarnieckim, o Żółkiewskim itd.” Jeszcze lepiej, dokładniej i jaśniej wykazuje to list następujący: „Nadmieniam, że pozwoliłem sobie ludziom wyjeżdżającym na roboty dać w dwóch częściach książek w ilości razem dwudziestu, co pozwoliło na utworzenie niejako filii naszej biblioteki. Chciałem przez to tym, którzy odjeżdżali a pragnęli się jeszcze uczyć, dać możliwość kontynuowania raz rozpoczętej pracy. Boć przecież chodziło nam przede wszystkim o rzucenie ziarna wiedzy... Zamiar mój się udał, gdyż część książek wydanych odjeżdżającym znalazła się z nimi w nowym miejscu ich pobytu... Otrzymałem stamtąd list od przyjaciela, który mi donosi, że znajduje się tam około pięćdziesięciu naszych ludzi, okazujących ogromne chęci do nauki w dalszym ciągu... proszę o książki do czytania, popularne, pod względem do artyficyjki, geografii, elementarze i kajety...”

Odbywają się też i wspólne czytania. Oto obrazek: „Ubiegłej zimy urządziliśmy je systematycznie. Czytaliśmy „Królową Jadwigę” Bandurskiego i część Trylogii Sienkiewicza. Na każdej czytance wielu było słuchaczy...

wiadomość, iż posiada na składzie jeszcze mały zapas nafty, która przeznaczona została wyłącznie na potrzeby szpitali i instytucji miejskich, wobec czego nafta do składów i poszczególnych kooperatyw sprzedawana nie będzie.

W tych dniach odbyło się zebranie grona osób z miejscowych sfer niemieckich, celem omówienia sprawy utworzenia w Łodzi Związku Niemców w Polsce. Projektowano utworzenie utworzenie Związku niemieckiego w Królestwie Polskim, założonego w Warszawie, pozbawionego utworzenia Towarzystw oświatowych w prowincjach Rosji południowej, oraz oraz działalności towarzystw niemieckich w guberniach nadbałtyckich.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w delegacji niesienia pomocy biednym zebranie z członkami Oddziału walki z żebraniem. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę utworzenia w gmachu byłej rekwizywni Straży Ogniowej domu pracy dla żebraków-recydywistów. W gmachu tym zmieści się około 200 żebraków. Poza tem uchwalono by żebraków żydów umieścić w oddzielnym lokalu.

Z dniem 22 bm. zaprowadzono w Łodzi kartę na cukier. Regulamin karty tej opracowany został ostatecznie na zebraniu delegacji zaprowiantowania miasta w sobotę, dnia 20 bm.

Z stron ojczystych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Tczew. (Nieszczęście kolejowe Na torze Tczew-Piła niedaleko Lubiszewa przejechał pociąg niosący urzędników kolejowych Pagla i Heidemanna. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Przypuszczać należy, że idąc torem kolejowym nie słyszeli skutkiem wielkiej wichury pędzącego pociągu pociągu pociągu. Zabici pozostawili liczne rodziny.

Toruń. (Przejechany na śmierć). Żołnierza Minge odkomenderowanego do odwachu jeńców, przejechała na dworcu tutejszym lokomotywa. Niesz-

szczęście kolejowe. Największe powodzenie jednak miały czytawne przemówienie na „dodatek” krótkie, wesołe popularne opowiadania z życia wiejskiego...

Wobec tych opisów odczuwamy tem lepiej słowa zbiorowego listu, wysłanego z podziękowaniem za książki: „W ciężkich czasach, jakie teraz przeżywamy, pozostanie książka zawsze najlepszym i najsłabszym środkiem, aby tęsknotę, nas wszystkich gniołącą, zadusić; jest ona też zawsze najlepszą strawą dla ducha i serca. Dla tego w imieniu wszystkich nas powtarzam najgorętsze podziękowanie za książki, które nas swem czarownym słowem do ojczyzny przeniosły”.

Po za temi ogniskami namiętnego, fanatycznego czytania, znaczenie książki w czasie wojny, jak gdyby słabło. Poważny ruch wydawniczy księgarski — pominąwszy wydawnictwa dotyczące się — wydarzeń wojennych i broszur politycznych — w coraz wolniejszym tempie. W księgarniach nie raz cisza zupełna. I nowych książek mało i mniej ochoty do kupowania. Z wyjątkiem chętnych zawsze do czytania dzieci. — ubyło czytelników. Z pozostałych u jednych większy brak czasu, u drugich brak spokoju. Pomijam czytanie broszur politycznych, równoznaczne z czytaniem gazet codziennych. Tak samo wreszcie jak w czasie wojny krag naszych towarzyszy — ludzi się nie rozszerza w tej mierze, jak w czasach pokoju, lecz raczej zacieśnia, tak też i z pośród książek wyszukujemy nam znane, a niosące spokój dla duszy i serca, i żyjemy wśród takiego szczuplejszego, dobranej grona znomych. Uczucia wrażliwsze, przeczulone, przesłaniające bólem, odczuwają żywiej każde nieraz nieumyślne, szorstkie dotknięcie, mimowolne bolesne przypomnienie — nieszczęścia, każde zmrożenie przy sercu przytulonej i przyczajonej jak ptaszyna, lecz bądź co

chcieliśmy ponieść śmierć na miejscu.

Królewiec. Samobójstwo). W pewnym hotelu tutejszym otrula się 25-letnia zameżna Teresa Borel z Berlina. Buteleczkę z trucizną skonfiskowano.

Z Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Nad wyraz smutnej i garżącej sceny świadkami byli przechodnie na ul. św. Marcina. W godzinie południowej, po ukończonej nauce szkolnej, zadłgła ulicę nagle gromada dzieci, nadciągająca od ulicy Rycerskiej, a wśród tej gromady kroczył chłopak, mogący liczyć lat 12 do 13, z książkami pod pachą i z wyniesioną głową, jakoby wielkiego był dokonał dzieła. Cóż się stało — co pochod ten ma za znaczenie — pytano się ogólnie. I jeden z chłopców takiego udzielił wyjaśnienia: „Bili się na ulicy Rycerskiej pantoflami, przyczem rozplątał mi pantofle głowy”. I faktycznie, po bliższym rozpatrzeniu się, zauważono, na tylniej części głowy chłopaka wielką krwawiącą ranę, z której krew ociekała mu na plecy i ramiona. Dokąd go prowadzono, nie wiadomo, przypuszczalnie do lazaretu. Najciekawiej było jednak obserwować minę i postawę owego chłopaka, która czyniła wrażenie, jakoby był chciał powiedzieć: Patrzcie, takim bohaterem jestem ja!

Dla bezdomnych! Potrzebne ręka-wiki już mamy — zapas wełny na razie wyczerpany. Wszelkie zgłoszenia z prośbami o pracę dla bezdomnych, jako też paczki pocztowe z wykończoną odzieżą, na którą materiał wydał „Komitet szycia odzieży”, prosimy odsyłać wprost do prezosa komitetu pl. Wilhelmowski 18. I piętro, ostatnie drzwi na prawo, pod nazwiskiem Aniela Tułodziecka.

Pracownia otwarta codziennie od godziny 10 do 1.

Dla ułatwienia zajęcia prosimy tak najuprzejmiej o łaskawe stosowanie się do powyższej wskazówki.

Aniela Tułodziecka.

Kościan. Piękny dowód ofiarności złożyła parafia kościanna podczas niedzielnej kolekty na ofiary wojny w Polsce; kolekta ta, urządzona podczas

bądź nieustannej, to słabszej, to żywszej — nadziei.

W chatach ludu mniej może tego rozróżniania, już z braku znajomości książek; lecz i tu musi być niechęć do czytania tego, co boleśń sprawia; istnieje ona w silnym stopniu w izbach tych, którzy w życiu zdobyli dużo kultury umysłu i serca, wyszlachetnili uczucia. Zależny ten wybór książek naturalnie od subiektywizmu pojęć, od indywidualności uczuć, od głębokości wiedzy, od usiowań literackich. — Ten sięgnie po „Tomasza a Kempisa” czy „Ś. Augustyna”, a ten po Spinozę czy Nietzschego; jeden po historię świata czy swego narodu, a drugi po poezję, ogólnoludzką czy też ojczyzną. To w każdym razie pewne, że każdy za takiego stałego towarzysza wybiera sobie dzisiaj książkę o trwałej wartości poważnej; czasem jednak w sekundach zapomnienia, prawda, że chętnie się i rozśmiej.

A więc zwróćmy się — na przykład — do historii, do czasów dawnych, dalekich, np. do „Wojny szwedzkiej” za Jana Kazimierza, takiej jak ja niedawno opisał Ludwik Kubala. Wojna — pozo- — nędza — głód — niewierność królówi czy krajowi, uciekanie się pod obcą protekcję, zawody i zamęt, powszechna trwoga i zwątpienie. Tylko chłop — pisze Kubala — był spokojny, wojnę uważał jako zwiastującą kleskę, jak głód, pomór na bydło, nieurodzaj, grad, zaraza, kleskę, z którą się trzeba pogodzić. Zbierał, orał i siał, czując, że sam będzie kiedyś ziemią i ziarnem (str. 85). Tylko sławny przeor świecił jak gorąca pochodnia w ciemnościach swoim przykładem — „A kto wierzył w cudę — pisze dalej Kubala — ten musiał przyznać, że Matka Boska ani św. Paweł nie byli w nikomu pokazywali, gdyby Kordeckiego na Jasnej Górze nie było” (str. 183). Niezmierzona na dziś ciekawa książka.

(Dokończenie nastąpi).

Książka a wojna.

(Referat wygłoszony na Sejmiku oświatowym Towarzystwa Czytelników Ludowych w dniu 16 listopada).

(Ciąg dalszy).

„Czytelników dziecię” — pisze inny informator pogodniejszej myśli niż pierwszy — ma dwie grupy. — Pierwsza — nieliczna grupa inteligencji, która — rozchwytuje zazwyczaj ostatnie nadesłane nowości naszej literatury... a po ich przeczytaniu „powtarza” sobie Sienkiewicza, Orzeszkową lub też Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. — Druga grupa, bardzo obecnie liczna, że ją tak nazwę grupa ludu, składająca się z chłopów, robotników, oficyalistów... Wśród pierwszych — chłopów — największe powodzenie mają kalendarze i autorzy jak Tworczyński i t. p.; następnie różne ciekawe lub fantastyczne powieści zwane przez nich „pięknymi czytaniem”, jak „Zakłady dwór” Łozińskiego rozrywany był też „Sennik Egipski”. Wielu z nich również utworzy treści religijnej, żywoty świętych; w swoim czasie miał ogromne powodzenie „Żywot św. Genowefy”. Co się tyczy robotników i oficyalistów, to z ich środowiska mam obecnie najwięcej czytelników; ci czytają przeważnie Sienkiewicza, Krasińskiego, Orzeszkową i Rodziewiczównę. O wszystkich wogóle mogę powiedzieć, że największym wśród nich powodzeniem cieszą się powieści historyczne. — „Śmiało rzecz mogę” — pisze inny kierownik biblioteki — „że nie spodziewałem się takiej chciwości czytania, a przeważnie wśród klasy tej, dla której książka była dawniej obojętna”. — „Rozchwytyli te setki nadesłanych książek” — skarży się radośnie znów inny — „nim zdolałem ja rozdać, w przeciągu kilku minut”. — „Gdy w Boże Ciało” — pisze ksiądz obozowy — „w obozie robotników książki rozdawałem, by ludziom w oczach stały”. — „Te pare książek” — dziękuje robotnik — jest naszym

czterech Mszy św., przyniosła, jak czytamy w Gazecie Polskiej, 3500 marek. Piękny ten rezultat przynosi chlubę parafii kościelnej. Poprzednia kolektę kościelna, urządzona przed kilku miesiącami, przyniosła, w parafii kościelnej 1500 marek.

Nieszczęśliwy wypadek. W Kościele rozbiegły się konie dominiały z Niegolewa i popędziły z powozem do Naclawia. Tam zatrzymał je 19-letni Bukiewicz, lecz odniósł przytem poważne obrażenia wewnętrzne.

Poznań. W Lubaniu pod Poznaniem na dworcu kolejowym wydarzył się wy-

padek wskutek tego, że pociąg towarowy wjechał na szyny, na których stały wagony. Wypadło ze szyn 8 wagonów z maszyną. Jeden z hamulczych odniósł obrażenia. Szkoda nie jest zbyt wielka. Z Poznania przybył na pomoc pociąg z lekarzem. Po upływie 3 godzin tor kolejowy był wolny.

Sirzelno. W Piotrkowicach w powiecie strzelińskim wybuchł pożar w kuźni dominiały i zniszczył ją doszczętnie. Pożar przeniół się także na dom mieszkalny kowala; dom również uległ zniszczeniu.

karna skazała go na 6 tygodni więzienia.

Bochum. Za wykonanie i usiłowanie ciężkiej kradzieży stawali przed sąsiedzi E. i B. Podczas gdy B. poraz pierwszy został karany, spędził E. 28 lat swego życia za kratkami, z tego 22 lata w domu karnym. Wykonali oni wspólnie kradzież z włamaniem w pewnym składzie skór, przy czym się obficie obłowili. Kilka nocy później usiłowali wtargnąć do pewnego składu artykułów spożywczych. Właściciel jednak obudził się i złodzieje zostali złapani. E. został skazany na 6 lat domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych, a B. na rok więzienia.

Castrop. Robotnik Józef H. został za rabunek uliczny, poniesiony przed 2 lata, przez dortmundzki sąd przysięgłych na 5 lat i 6 miesięcy domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych skazany.

Dortmund. W kopalni „Holstein” zasypały węgle dwóch górników. Nie wydobyto ich jeszcze.

Elberfeld. W domu Berlińska 44 znaleziono na drugim piętrze kupca Polacka nieżywego z przerzniętym gardłem, a szwagra jego Beera związane go, z raną na szyi i rozprutym brzuchem. Straszne to zjawisko jest jeszcze niewyjaśnione.

Hamm. Dortmundzka izba karna skazała górnika H. i jego nasierbicę za kradzież z włamaniem na 2 lata i 6 miesięcy, oraz dwa lata więzienia. Obrobiali bowiem najprzód dom kuracjiny, a potem zakradli się do pralni lazaretu rezerwy, skąd zabrali prawie wszystką bieliznę, oraz spodnie, kaftany i buty rannych żołnierzy.

Hamborn. 27-letni robotnik Walenty Sliwka włożył rękę do sznary drewnianej ochrony drutu elektrycznego, przezczem dotknął się drutu i padł bez życia.

Duisburg. Holenderczka S. skazano za przemycanie sacharyny na 3 miesiące więzienia. Przemycła on z Holandii do Niemiec 70 do 80 pudełek sacharyny, która sprzedawała w Krefeldzie, Wezeli i t.d., a którą obecnie skonfiskowano. Prócz tego musiał zapłacić 75 marek kary.

Chybiony cel. Z Lichtenbergu pisał do Dziennika Berlińskiego: W niedzielę przeznaczoną do składania ofiar na nieszczęśliwą Polskę, byłem obecny w kościele Maurycego w Lichtenbergu. Po ofertorium ujrzałem kościelnego z tacą. Myśląc, że składka przeznaczona jest na wyżej wspomniany cel, rzuciłem i ja mój datek. Zdziwiłem się wielce, gdy po kilku minutach ukazał się inny, również z tacą. Kościelny na zapytanie, która ofiara z taczek przeznaczona jest dla biednych Polaków, odpowiedział, że druga. Cel mej ofiary był więc chybiony. Ten sam zawód spotkał wielu innych.

W sprawie sprzedaży szpilek, haczyków, zatrasków itd. Z miarodajnej strony donoszą, że ministerium wojny odstąpi nie będzie już uwzględniało wniosków o uzyskanie pozwolenia na sprzedaż szpilek, haczyków, zatrasków. Ministerium poleciło rozdzielnie zwolnionych z aresztu wyżej wymienionych przedmiotów między domy towarowe, sklepy itp. przedsiębiorstwa związkowi niemieckich domów towarowych w Berlinie. Wnioski o uzyskanie pozwolenia na sprzedaż tych towarów nadsyłać należy pod adresem: „An die Geschäftsstelle des Verbandes Deutscher Waren und Kaufhäuser, E. V., Berlin W. 9, Potsdamerstr. 21.

Ostatnie wiadomości.

WYPRAWA DO SYRII.

Paryż. „Temps” pisze, że Anglicy nagromadzili w Egipcie o wiele więcej wojska, niż potrzeba do obrony kanału Suez. Z tego wnosi się, że Anglicy zamierzają wyruszyć z Egiptu do Syrii i Palestyny.

WOJSKA Z AUSTRALII.

Australia postanowiła wystawić jeszcze 50 000 wojska, przez co liczba żołnierzy, wysłanych z Australii do Europy na pomoc Anglii, wzrośnie na ok. 300 tysięcy.

CHORY MINISTER.

Rumuński prezydent ministrów i minister wojny Bratianu zachorował obłaznie i nie przyjmuje nikogo, wskutek czego cała machina rządowa chwilowo stanęła.

ŚMIERĆ DWÓCH KSIĘŻY W DYECEZYI CHELMIŃSKIEJ.

Diecezyja chełmińska straciła znówu dwóch kapłanów przez śmierć neliłościwą. Dnia 22 listopada umarł śp. ks. Rudolf Kuźel, proboszcz w Płużnicy, w dekanacie wąbrzeskim, w 69 roku życia, a 40 roku kapłaństwa. Zmarły urodził się dnia 31 lipca 1847, na kapłana wyswięcony został dnia 16 lipca 1876, probostwo w Płużnicy otrzymał dnia 23 października 1888. Również w poniedziałek, dnia 23 listopada, umarł śp. ks. Antoni Betlejewski, prob. w Jastrzębiu, w dekanacie górnośląskim, w 67 roku życia, a 30 kapłaństwa. Zmarły urodził się dnia 25 lipca 1849, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 16 lipca 1875, proboszczem w Jastrzębiu ustanowiony został dnia 24 listopada 1910 roku. Niech odpoczywa w pokoju!

Ponieważ śmierć obydwóch kapłanów nastąpiła w miesiącu nieparzystym, przeto prawo do obsadzenia probostw osieroconych ma naczelny prezes Prus Królewskich.

W sprawie dnia wstrzemięźliwości

otrzymujemy co następuje:

Komitet Główny rozpoczął już wysyłkę list składkowych i wskazań do postępowania. Z niektórych miejscowości brak nam adresów powołanych do działania czynników. Prosimy przeto Szanowne Komitety Towarzystw miejscowych i zarządy tych towarzystw, które w poszczególnych miejscowościach przodują w sprawach publicznych o niezwłoczne podanie dokładnego adresu na ręce sekretarza S. Wielgosza w Oberhausen, Alstaderstr. 27.

Komitet.

Ogłoszenie.

Jak w latach upłynionych, tak i w tym roku dostaną ci, którzy brali udział w wojnach z 1864, 1866 i 1870/71, jakoteż ich wdowy, których dochód roczny wynosi mniej niż 1200 mk, na Gwiazdkę sumę honorową 20 mk. Pierwszorazowe próśby zostaną tylko od tych osób uwzględnione, które przynajmniej 5 lat w Bochum mieszkają.

Wzywa się zatem wszystkich weteranów wojennych i wdowy uczestników powyższych wojen, którzy odpowiadają podanym warunkom, by się zgłosili po południu od 3 do 7-mej w biurze wojskowym, biuro 68, ratusz przy ul. Młyńskiej. Ci, których nazwiska zaczynają się głoskami od A do K, muszą się stawić poniedziałek 29 b.m., których nazwiska zaczynają się głoskami od L do Z, we wtorek 30 b.m. Przynieść trzeba paszport wojskowy (Militärpass), poświadczenie zameldowania i pobytu (Anmeldebescheinigung) i kartę podatkową (Steuerzettel).

MAGISTRAT.

Bochum, d. 24 listopada 1915.

BACZNOŚĆ!

Dla członków byłej Spółki „Fortuna” w Langendreer odbędzie się zebranie w przyszłą niedzielę, dnia 28 listopada o godz. 12 w południe na sali p. Rinke.

Likwidatorzy:

Fr. Antoniak. J. Sucharzewski.

Ćwiczenia w polskim języku.

Konieczny dodatek do elementarza ułożył Jan Suchowiak. Nakładem Rady Narodowej w Poznaniu. Cena 15 fenygów, z przesyłką 20 fenygów. Do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego” w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) nr. 8.

Za druk i nakład: „Wiarus Polski” Verlagsgesellschaft m. B. H., Bochum. Odpowiedzialny za redakcję Jan Brejski w Bochum.

Wojna.

Napężenie stosunków pomiędzy Grecją a związkiem łacińsko-słowiańskim znacznie złagodniało. Według wszelkiego prawdopodobieństwa toczące się układy zakończy zupełne porozumienie.

Serbowie, jak donosiliśmy, zaczynają gromadzić się w Monastyrze, dokąd otrzymują coraz więcej armat, karabinów maszynowych, naboju i żywności. To też podobno już zaczynają myśleć nawet o walce zaczepnej. Anglicy zapewniają ich, że pomagają im będą usilnie i w tym celu coraz więcej wojska przywożą do Solunia. Tymczasem Niemcy, Austriacy i Bułgarzy posuwają się coraz dalej w głąb górzystej Serbii, powstrzymywani jedynie przez tylne strażyska wojsk serbskich.

Rosya nieustannie śle wojska nad granice Rumunii i gromadzi tam armaty i naboje. Czy to dzieje się w celach obronnych przed najazdem Rumunów na Besarabie, czy też jest przygotowaniem do wyprawy na Bułgarię? Stanowisko nowego ministerstwa rumuńskiego nie jest jeszcze znane.

Wysilki zbrojne wciąż największe widzimy na widowni włosko-austriackiej. I dziś donoszą Włosi o zdobyciach i postępach ale Gorycyi jeszcze nie zdobyli, choć ostrzeliwują ją gwałtownie.

Rozmaitości.

Mały dyplomata.

Staś do wielbiciela siostry:

— Panie, czy pan rzeczywiście kocha moją siostrę?

Wielbiciel. Tak jest, kocham ją, ale czemu się o to pytasz?

Staś: Bo wczoraj siostra mówiła, że dałaby pięć trojaków, gdyby się mogła o tem dowiedzieć i te pięć trojaków ja właśnie chciałbym zarobić.

Kurs galganków.

O tempora! najstarszy człek

Straszniejszych nie pamięta!

Człowiek się w rozbewstwień wściekł,

Jest gorszy niż zwierzęta!

Zawrotny jakiś wir i ruch

Cecha obecnej pory,

Zasady się rozbija w puch,

Straciły swe walory.

Oni w wszelką idzie w spód,

Wypływa na wierzch woda!

Daremna praca! próżny trud!

Do reform czasu szkoda!...

Na przykład: nader rzadka rzecz

I objaw niesłychany:

Ukrył się, czy szczyt precz

Na papier gdzieś galgany.

Powinienby się cieszyć świat,

Że siły złe osłabły,

Że mniej się dziś spotyka szmat,

Galgany poszły w dyabły.

O gdyby! — ach, jakież z bark

Opadłoby nam brzemień!

Ustałby powód żalów, skarg

Na wstrętne ludzkie plemie.

Niestety! rzecz się z gruntu ma

Odwrotnie i inaczej:

Nie zmniejsza się szerega zł!

Nie zginął twój sobacz!

Przeciwie! — skutek będzie ten,

Jak najmniej pożądan:

Do niesłychanych dojdą cen

I szmaty i galgany!

Kazeł.

Gorzej.

— Podaśny jest nieżonaty.

— Gorzej, panie sędzio!

— Wiece żonaty?

— Gorzej!

I Rosyanie zaręczają, że idą naprzód ale nie potwierdza tego sprawozdanie niemieckie.

Z Francyi i Belgii, z nad cieśniny Dardaneelskiej, z Kaukazu niema poważnych wiadomości a i o okolicy Bagdadu cicho.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZEDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna, 25 listopada.

Na zachodzie.

Nie zaszło nic poważnego.

Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga).

Berzemuinde zajęliśmy na dobre. Liczba jeńców wzrosła na 9 oficerów i 750 szeregowców, zdobycz na 3 karabiny maszynowe.

U wojsk marszałka księcia Leopolda bawarskiego i generała Linsingena położenie się nie zmieniło.

Na widowni bałkańskiej.

Pod Mitrowica wzięty oddział armii gen. Kovessa 10000 Serbów do niewoli i zdobyty 19 armat. W walkach około Pristiny i nad Sitnica wzięliśmy 7400 jeńców i 6 armat. Zdobycz sprzętów wojennych i zapasów jest znaczna.

Naczelnie dowództwo wojsk.

— Wiece wdowiec?

— Jeszcze gorzej!

— A wiece cóż, do kated?

— Po raz drugi żonaty!

Dla czego mydło tak podrożało?

Jak wszystkie niemal środki spożywcze i artykuły gospodarcze tak i mydło w obecnych ciężkich czasach wojennych podrożało ogromnie i nie brak głosów, podnoszących skargi i zarzuty przeciwko fabrykantom mydła. Stowarzyszenie fabrykantów mydła występuje przeciwko wszystkim tym zarzutom, ogłasza jąc pismo, w którym położenie na rynku branży mydlanej tak przedstawia:

„W czasie od sierpnia 1914 roku do listopada r.b. poszły w górę ceny surowca, potrzebnego do fabrykacji mydła, w następujący sposób: tłuszcze do celów technicznych z 50 na 300 mr. za 100 kilogramów, olej techniczny z 52 na 320 mr. za 100 kilgr. W tym samym czasie podniosły się ceny fabryczne za surowe mydło z 60 na 220 m. za 100 kilogr. szare mydło w beczkach z 44 na 150 m. Zatem surowce podrożały sześciokrotnie, gdy tymczasem ceny mydła w tym samym czasie poszły w górę tylko czterokrotnie. Życzyćby wypadało żeby rząd przemysł mydlany zaopatrzył w tani surowiec, by można obniżyć ceny mydła w sprzedaży cząstkowej”.

Z różnych stron.

Przy niedzieli prosimy zająć się pracą dla oświaty przez zachęcanie znaniomych, aby sobie zapisali „Wiarusa Polskiego”.

Bochum. Piekarzom nie wolno dawać chleba. Pewien piekarz został na 30 mr. kary skazany a żona jego na 20 mr. za to, że ugościła kawą i chlebem 15 żniwiarzy, chociaż ci im powiedzieli, że nie mają kart chlebowych.

Bochum. Zastużona kara spotkała robotnika okolicznościowego F. z Bochum, który będąc w Prusach Wschodnich, wyzywał na tamtejszych mieszkańców, życząc im, by wszyscy zostali przez Rosjan zabici. Bochumska izba

Baczność! Na bezdomnych Rodaków. Baczność!
Gelsenkirchen - Ueckendorf.

Zjednoczone Towarzystwa św. Jana, Antoniego Zjedn. Zaw. Polskie, „Sokół”. Śpiewacy, i Bractwo Różańcowe urządzają w niedzielę, 28 listopada na sali pana Dreikhaus Südstr. 34

przedstawienie amatorskie

Początek o godzinie 4-tej po południu.

Sztukę odegrają Rodacy z Bottrop.

PROGRAM:

1. O godzinie 4-tej otwarcie pieśnią „Kto się w opiekę”
2. Pierwszy akt sztuki pod tytułem:
„Skalmierzanki”
3. Pieśń „Serdeczna Matko” (732)
4. Akt drugi i dalszy ciąg sztuki.
5. Zakończenie pieśnią „Wszystkie naszeienne sprawy”

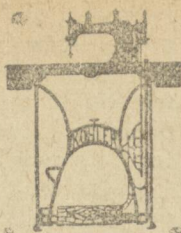
Komitet.

Rodacy!

Rozszerzajcie

„Wiarusa

Polskiego”



Köhlera

maszyny do szycia
najlepszy niemiecki fabrykat
własny warsztat reparacyjny
Rheinisches Nähmaschinenhaus
Essen Grabenstr. 74.
Telefon 3208

Polskie nabożeństwo w Düren.

W piątek 26 list. po poł. sposobność do spowiedzi św. od godz. 5 pocz. wieczorem kazanie z nabożeństwem o godz. 7. W sobotę 27 list. sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godz. 2 począwszy. kazanie o godz. 7 wieczorem. W niedzielę 28 list. sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po mszy kazanie z nabożeństwem o godz. 10

Polskie nabożeństwo w Oberbollheim

W sobotę, 27 listopada. sposobności do spowiedzi św. po poł. od godz. 4 począwszy. W niedzielę, 28 listopada sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 4-tej po południu.

Polskie nabożeństwo w Dolnym Meidrich.

W piątek 26 list. po poł. sposobność do spowiedzi św. od godz. 4 pocz. wieczorem kzzanie z nabożeństwem o godz. 8. W sobotę 27 list. sposobność do spowiedzi św. rano od godziny 6 a po południu od godz. 4 począwszy. W niedzielę 28 list. sposobność do spowiedzi św. rano od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z nabożeństwem o godz. 4. W poniedziałek 29 list. do południa jeszcze będzie sposobność do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Seim.

W niedzielę, 28 listopada o godz. pół 8 Msza św. z polsk. śpiewem i kazaniem. Po południu o godzinie 4 nabożeństwo z kazaniem. Sposobność do spowiedzi św. w sobotę po poł. od godz. pół 5 do pół 9, w niedzielę rano i w poniedziałek rano od 6-tej do pół do 8-ej.

Złączone Tow. polskie w Altenessen

urządzają

w niedzielę, dnia 28 listopada b. r.
na sali p. Nottenkämper, Johanniskirchstr.

Przedstawienie amatorskie

na bezdomnych.

PROGRAM.

1. Odśpiewanie wspólnej pieśni „Kto się w opiekę”
2. Zagajenie uroczystości.
3. Śpiew chóru męskiego „Witam was witam”.
4. Koncert i deklamacje.
5. Monolog.
6. Koncert i deklamacje.
7. Przedstawienie

„Bartek w sieni piekielnej i rajskim przedsionku”.

8. Śpiew „Dobra noc”
9. Zakończenie.

Początek o godz. 5-ej po poł. Dzieciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.

Ceny miejsc: I miejsce 1,50 mk., II miejsce 1 mk., III miejsce 50 fen.



Kalendarz Powsz. 1,00 m.
alendarz Maryań. 0,50 m.
alendarz Narodow. 0,30 m.
alendarz Rol.-handl 0,30 m.

Do nabycia w każdej księgarni lub też wprost u wydawców.

Adresować prosimy krótko:

K. Miarka Spółka,
(715)
Mikołów - Nikolai,
— **Oberschlesien.** —



1000
marek

na nagrody w gotówce i książkach dla Czytelników naszych kalendarzy. Warunki nagrody w każdym kalendarzu.

Tow. św. Barbary w Oberhausen

Wpłata dobrowolnego opodatkowania i składek miesięcznych odbędzie się w niedzielę dnia 28 listopada r. b. zaraz po polskim nabożeństwie w lokalu posiedzeń, zarazem można w tym lokalu podać adres naszych członków którzy są obecnie żołnierzami, jest to ostatni dzień przyjmowania ad. uprasza się zabrać z sobą książeczkę członkostwa.

Zarząd.

Tow. Wyborcze w Röhlinghausen.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28. b. m. o godz. pół. do 6 tej po południu w lokalu p. Horstmann, na które Szan. Członków uprzejmie się zaprasza.

Zarząd.

Młodego

pomocnika biurowego

lub

pannę do biura

przyjmujemy zaraz.

Jan Kwiatkowski i Spółka

Herne Bahnhofstr. 107

Rodacy! Powołujcie się na ogłoszenia w „Wiarusie Polskim”.

BOCHUM

Tow. gosp. ślus.
Dorstenstr. 20

BRINKMANN

Największ. i najśwież. interes obuwia.
Obere Marktstr. 14.

Borbeck

M. Winkler, czekele, karm

Niederstr. 15

złote, własny warsztat reparacyjny. Bardzo rzetelne.

Skład cygar H. Kuhlmann,

Niederstr. 119, tanie zakup.

Dortmund

Köln Consom najt. źródło

tow. spożyw. Steinstr. 10

DORSTEN

Hentmeister, Dom obuwia

Lippestr. 5-7

Dbg.-Laar

Odwóz towarów kolonialnych

Reński dom tow. spożywczych

Najbliższe sklepy w Horstermark, Steele, Kray, Rotthausen.

S. DEFRIES

M. Hansen, Apostelstr. 10.

Dbg. - Meiderich

Dom tow. spożywczych

Fr. Gebel, Kronprinzenstr. 71

Dinslaken

H. Opgen-Rhein.

Duisb. 17. Tow. manf. itd.

Fr. Ruwe, Eickel.

Wszelkie gatunki chleba

odstawia bezpłatnie w dom

Artyk. pożyweze.

Gelsenkirchen

Kren.Drog. Hochst.

„68. Wina

Masło Kröger, Moltkestr. 17

przy Neuermarkt.

Gladbeck

Apłona „Glocken” pomiędy

rynek i kolejami kolonialnymi.

Wolfslast Kaiserstr. 15

Największy interes kolonial.

Messa stale ceny.

Ang. Hoppe Kaiserstr. 32

przy Rynku, tabaki, papierosy, cygara,

fałki, laski, parasolki

Kolektor loteryjny.

Mathilde Maiworm dom spe

cialnych gorzetów, Kaiserstrasse 35.

Zakład fotograf. Elisabeth.

Schmidt's „Drogenhaus”

Kaiserstr. 13.

Filia Rentforterstr. 10.

H. Bruchhoff, rest. Kaiserstr. 5.

Horstermark

M. STEIN, dom obuwia

Dom obuwia — Reparaacje

J. Tummel, Devenstr. nr. 18.

Rommewinkel sp. Steinalten

HERNE

A. Brune, Herneńska fabry

ka chleba. Wszelkie gatun

ki chleba codziennie śwież

Katernberg

Sprzet dom. i kuchenne

sew. kolonial. i tuszcz.

Znana rzetelna usługa

K. Deppe, Kirchstr. 31.

Handel skór waz. przyb. szew.

W. Bremken, Mittelstr. 4.

Krey Sud

Joh. Kolligs, rzecz. Hauptst. 22.

Ketenhrater, Eickenschst. 10

Kath. Hülsmana, Hauptst. 57

tow. kol. nasion. szkło i porę.

H. Rakestr. fotograf.

Kaiser Wilhelmstr. 301.

Fahlenbrock, skór., Friedstr. 12

Gladbeck

F. Hinkelent kapel, czapek

parasol, Hochstrasse 43.

RIEMKE

złote, własny warsztat repara

cyjny. Bardzo rzetelne.

Skład cygar H. Kuhlmann,

Niederstr. 119, tanie zakup.

Rauxel

O. W. Schulte-Rauxel

Kornbrantwein -

Brennerei, Rauxel.

Röhlinghausen

J. Weiss Moltkestr. 23

tow. kolonial. i manufakt

STERKRADE

J. Berns, Steinbrinkstr. 13-15

tow. szklane, porcelanowe

i krótkie, zabawki. Tan. ceny

H. Spiekermann

tylko Kantstr. nr. 7.

Ogólna, pieco, maszyn do

prania, wszelkie narzędzia

sprzet domowe i kuchen

Capteinley pagierajcie interesa, którzy anonują w gazecie „Wiarusa Polskiego” powołujcie się przy zakupie na „Wiarusa Polskiego.”